Nr. 10 Opłata poczt. uiszczona gotówką Cena 20 gr Egzemplarz Rok I.



POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik najstarszych towarzystw uczestników powstania wielkopol. 1918-19 oraz powstańców i wojaków

Poznań dnia 1 grudnia 1936 r.

Powstańcy a wybory

Dlaczego głosujemy wszyscy na listy Stron. Narodow.

Dnia 20 grudnia odbędą się w Poznaniu wybory do Rady Miejskiej, które wynikiem swoim mają zadecydować, komu na najbliższe lata będą powierzone rządy na historycznym Ratuszu prastarej stolicy Wielkopolski. Dla dzisiejszego rozwoju i dla przyszłości Poznania doniosłe wybory te mają przedewszystkiem zlikwidować w zarządzie sprawami tak wielkiego miasta wielce szkodliwą tymczasowość jego władzy naczelnej i przywrócić stanowisku prezydenta stałość oraz nieprzerwaną ciągłość w jego odpowiedzialnych funkcjach. Wybory te mają jednocześnie wyłonić do uchwal, do decyzyj i do pracy na terenie Rady Miejskiej zdolny zespół obywateli grodu.

Z powyższych względów wybory do poznańskiej Rady Miejskiej, których wynik budzi ogromne zaciekawienie nietylko we wszystkich warstwach ludności Poznania, ale w całej Polsce, interesują bardzo i nas, powstańców wielkopolskich, stawiając nas wobec konieczności zdeklarowania naszego w nich udziału oraz stanowiska. Wybory grudniowe muszą nas obchodzić także z tej przyczyny, że już w poprzednich naszych Radach Miejskich a nawet na fotelu prezydenta Poznania zasiadali zasłużeni powstańcy i niepodległościowcy wielkopolscy, którzy wywiązali się zawsze sumiennie z powierzonych im zadań w rozlicznych dziedzinach gospodarki miejskiej. Prezydent Ratajski, ks. prałat J. Prądzyński, prezes Stefan Kałamajski, radca Pluciński, ks radca Putz, płk. Skotarek, dr. Grossmanówna, prezes Małkiewicz, radne Smoczyńska i Pawłowska, dr Piotrowski, inż. Górnicki, śp. red. Bohdan Jarochowski, radny Ignacy Liczbiński, dyr. Roman Leitgeber, p. Radajewski, p. Libera i wielu, wielu innych powstańców oraz niepodległościowców reprezentowało nas godnie na Ratuszu poznańskim, pracując nie dla orderów i nie dla krzyżów, ale dla dobra ogółu obywateli naszego pięknego grodu. Wszyscy oni byli w dziedzinie pracy, którą im wyznaczono, ludźmi wykwalifikowanymi i wszyscy oni weszli do Rady Miejskiej z listy Stronnictwa Narodowego. Wszyscy oni bronili tej idei, za którą my powstańcy przelewaliśmy w walce z Niemcami krew naszą i której strażnikiem jest dzisiaj w Polsce Stronnictwo Narodowe.

Powstanie było czynem narodowym, zbrojnym porywem i zwycięskiem dziełem najlepszych synów narodu polskiego. Robili je nie żydzi, nie masoni lub inni jacyś partyjni ogłupieńcy, ale Wielkopolanie - narodowcy, krórzy dzisiaj żadnej innej listy wyborczej nie uznają, i którzy, nie słuchając samozwańczych prowodyrów sezonowych organizacyj, jak jeden mąż oddadzą w dniu 20 grudnia swe głosy na listy Stronnictwa Narodowego.

Z tych list wejdą do poznańskiej Rady Miejskiej ludzie moralnie zdrowi, żadną aferą nie obciążeni i nie splamieni, ludzie zdecydowani i wyrośli z naszego gruntu którzy znają dzisiejszą ciężką dolę powstańców i niepodległościowców wielkopolskich i którzy doli tej ze wszystkich sił swoich będą się starali ulżyć. Dlatego nie na rozbijaczy organizacyj powstańczych, ale na nich, **na narodowców,** postawionych na listach Stronnictwa Narodowego, oddamy w dniu 20 grudnia wszyscy swoje wyborcze głosy.

Taka jest nasza deklaracja i takiem tylko może być stanowisko powstańców wielkopolskich w nadchodzących wyborach do poznańskiej Rady Miejskiej.

Listą Stronnictwa Narodowego jest lista nr. 1

Bierzemy w nich gremjalnie udział i opowiadamy się nie po stronie dzisiaj dopiero, po 18 latach od wybuchu powstania dla obcych nam celów tworzonych, atmosferę wśród powstańców zamącających, chorych, moralnie i liczebnie karłowatych, często komunizujących pseudoorganizacyj powstańczych, ale po stronie jednakowo z nami czującego i myślącego Stronnictwa Narodowego. Idziemy za tymi, którzy mają w sercu Polskę cierpiącą, a nie za tymi, którzy się spóźnili ze swoim programem o całe pół wieku i którzy w swojej akcji wyborczej mają na celu jedynie własną karjerę. Będziemy głosowali **na prawdziwych, konsekwentnych narodowców,** a nie na innych, którzy wywieszają na swoim domu szyld narodowy tylko wtedy, gdy im to jest potrzebne do zrobienia na nim upragnionego interesu.

Powstaniec był, jest i pozostanie narodowcem i głosuje tylk na listy Stronnictwa Narodowego — oto hasło, jakie rzucamy i jakie wszystkich powstańców oraz niepodległościowców wielkopolskich obowiązuje na dzień wyborów w dniu 20 grudnia.

Z hasłem i apelem tym zwracamy się do wszystkich powstańców i niepodległościowców, stwierdzając, że te obecne, długo przez władze odkładane a przez ogół obywateli naszego miasta niecierpliwie oczekiwane wybory nie są taką sobie zwykłą, drobną rozgrywką lokalną, ale że idzie w nich o niezwykle ważne sprawy, o utrzymanie wybitnie narodowego i katolickiego charakteru naszego pięknego grodu, który z pod strasznego jarzma niemieckiego w imię idei narodowej wyzwoliliśmy właśnie my powstańcy i który wsparty na naszem patrjotycznem, zawsze do jego obrony gotowem ramieniu musi pozostać najpotężniejszą twierdzą tych wielkich, religijnych i narodowych ideałów, bez których krwią ofiarną najlepszych synów swoich wskrzeszona Polska zniknęłaby na zawsze z kart Europy.

Lista kandydatów Stron. Narodow.

do Rady Miejskiej w Poznaniu

Okręg I

1. Dr. Celichowski Stanisław, adwokat.
2. Rotnicki Czesław, wicepr. Zw. „Praca Polska".
3. Libera Stanisław, m. stolarski.
4. Zembski Marjan, książkowy.
5. Koza Jan, ślusarz fabryczny.
6. Goleńczak Maksymiljan, robotnik.
7. Frankowski Stefan, em. urzędnik.

Okręg II

1. Pluciński Maksymiljan, właśc. nieruchomości.
2. Jankowiak Piotr, m. tapicerski.
3. Arlt Henryk, kupiec.
4. Drejski Józef, przedsiębiorca prywatny.
5. Zalewski Maksymiljan, m. krawiecki.
6. Matuszewski Roman, m. ślusarski.
7. Skibiński Kazimierz, urz. prywatny.
8. Śniegocka Marja, urz. prywatna.

Okręg III

1. Dr. Wróbel Tadeusz, lekarz.
2. Stark Jan, adwokat.
3. Weber Maksymiljan, urz. prywatny.
4. Borys Jan, kupiec.
5. Dr. Chełmikowski Marjan, dziennikarz
6. Przybylski Kazimierz, kupiec.
7. Maciejewski Wojciech, m. stolarski.
8. Męclewicz Edward, urz. prywatny.
9. Wolniewicz Ignacy, m. rzeźnicki.
10. Mag. Malkiewicz Józef, właśc. apteki.
11. Janiak Stanisław, adwokat.
12. Teodorczyk Ignacy, robotnik.
12. Eliński Józef, m. szewski.
14. Szkudlarek Jan, przedsiębiorca krawiecki.
15. Przesławski Józef, introligator.
16. Heyducki Stefan, cukiernik restaurator.
17. Skrzypczak Marjan, kupiec.
18. Mocek Feliks, m. fryzjerski.
19. Chojnacki Sylwester, kupiec.

Okręg IV

1. Smoczyńska Anna, działaczka społeczna.
2. Boch Józef, rolnik
3. Adamski Zdzisław, kupiec podróżujący.
4. Kazubowski Zygmunt, kupiec detaliczny.
5. Bejerlein Maksymiljan, rolnik.
6. Hoppel Józef, murarz.
7. Musiał Józef, pom. rzeźnicki.
8. Hakowski Teodor, właśc. domu.

Okręg V

1. Inż. Cybichowski Stefan, architekt.
2. Czysz Wiktor, kupiec.
3. Nowak Andrzej, m. szklarski.
4. Dotka Stanisław, księgowy.
5. Stawianowska Kazimiera, em. nauczycielka.
6. Busza Zygmunt, technik budowy maszyn

Okręg VI

1. Olekszy Jakób, em. urz. kol.
2. Jeske Stanisław, urz. pryw.
3. Rozwadowski Wojciech, robotnik.
4. Śniegocki Henryk, nauczyciel.
5. Wróbel Walenty, kupiec detalista.
6. Lewandowicz Stefan, m. rzeźnicki.
7. Woźnicka Julja, książkowa.
8. Paetz Wojciech, rolnik, wł. domu.
9. Seydlewicz Marjan, rzemieślnik.
10. Witkowski Zdzisław, kupiec handlowiec.
11. Wrzesiński Wojciech, robotnik.
12. Kozłowski Antoni, robotnik.
13. Brocki Ludwik, em. policji państw.
14. Poleska Marja, działaczka społeczna.
15. Liskowiak Bolesław, rzemieślnik.

Okręg VII

1. Kiedrowski Jan, major wojsk polskich w st. sp.
2. Walkowiak Antoni, em. urz. państwowy.
3. Chmielewski Stanisław dyr. banku.
4. Dr. Brossowa Janina, lekarka.
5. Zieliński Antoni, kupiec podróż.
6. Sosiński Władysław, robotnik.
7. Kaczmarek Józef, kupiec zbożowiec.

Okręg VIII

1. Brodniewicz Teofil, kupiec podróż.
2. Chojecki Stefan, dyr. przemysłowy.
3. Judek Władysław, urz. kolejowy.
4. Bajerlein Ignacy, rolnik.
5. Robiński Czesław, em. insp. szk., przemysłow.
6. Czarczyński Adam, rzemieślnik.
7. Kowalski Stanisław, kupiec żelaznik.
8. Karolczak Wincenty, robotnik.
9. Wroniak Franciszek, m. papierniczy.
10. Stolpe Stanisław, m. piekarski.
11. Grobelny Feliks, urz. bankowy.
12. Koliński Franciszek, robotnik.
13. Sujak Julian, handlowiec.
14. Korcz Ignacy, kupiec.
15. Krzyżagórska Władysława, pułkownikowa.

Okręg IX

1. Bukowski Marcin, em. urz. kol. i państw.
2. Blaszka Maksymiljan, robotnik.
3. Dr. Rossa Antoni, lekarz.
4. Pera Leon, kupiec detalista.
5. Wawrzyniak Stanisław, przedstawiciel handlowy.
6. Dudziakowa Marja, działaczka społeczna.
7. Nowakowski Kazimierz, kupiec zbożowiec.
8. Wyremblewski Franciszek, budowniczy.
9. Olkiewicz Wojciech, m. krawiecki.
10. Mroczkiewicz Ludwik, em. nauczyciel
11. Szalbierz Teofil, kupiec.
12. Romanowski Stefan, urz. bankowy.

Życiorysy kandydatów-powstańców

Podajemy poniżej krótki życiorys kandydatów Stronnictwa Narodowego do Rady Miejskiej, którzy brali udział w powstaniu wielkopolskiem i w walkach o Wielką Polskę:

1. **Dr. Stanisław Celichowski**, porucznik rezerwy. Należał w październiku 1918 do tajnego komitetu obywatelskiego na powiat śremski, organizującego oderwanie Wielkopolski od Rzeszy Niemieckiej. 11 listopada 1918 r. wybrany do Rady Robotn. Kórnik-Bnin, organizuje dnia tego pod firmą „Rady Żołnierskiej w Kórniku Kadry Kompanji Kórnickiej". Od 27——29 grudnia 1918 r. bierze udział ze swoją kompanją w walkach ulicznych w Poznaniu. 30 i 31 grudnia 1918 r. w oswobodzeniu Śremu. Od 6—18 stycznia 1919 r. walczy na czele swojej kompanji pod Zbąszyniem, od 6 lutego 1919 r. na froncie pod Rawiczem. W lipcu 1919 r. obejmuje dowództwo 3 baonu 11 pułku strzelców wielkopolskich na froncie pod Jutrosinem.

W końcu grudnia 1919 r. przekazany z Wojska do Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej zostaje w sierpniu 1920 r. oddany z powrotem Władzom Wojskowym i wydelegowany do organizowania armji rezerwowej. 1 października 1920 r. przechodzi do służby czynnej w 3 pułku strz. wlkp. w Poznaniu. Założyciel i b. prezes Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Kórniku. Prezes Związku Tow. Powstańców i Woj. w Poznaniu.

2. **Stanisław Janiak**, adwokat, kapitan rezerwy.

Rewolucja niemiecka zastała go rannego w szpitalu wojskowym w Rawiczu. O kiju i krukwi wyjechał z Rawicza do Ostrowa.

Przybywszy do Ostrowa, zastał już Radę Ludową, złożoną z ks. kanonika Zborowskiego, hr. Szembeka i Stefana Rowińskiego. W Radzie Ludowej pracował aż do zdobycia koszar 155 pułku piechoty przez Mika.

Ponieważ w Ostrowie nie było dalej co robić, wyjechał na początku stycznia 1919 r. do Poznania i wstąpił tutaj do oddziałów powstańczych.

W kwietniu 1919 r. wyjechał na front północny Inowrocław — Szubin, gdzie walczył pod komendą kapitana Skrzydlewskiego.

W roku 1920 w lipcu wyruszył na front bolszewicki, biorąc udział w odwrocie z pod Łomży aż do Modlina, później w walkach pod Nasielskiem, nad Wkrą, pod Pułtuskiem i Ciechanowem.

3. **Maksymiljan Weber.** W styczniu 1919 r. jako uczeń gimnazjalny w Rogoźnie (Wlkp.) pełnił przez przeciąg walk, które toczyły się w okolicy Budzynia i Chodzieży, służbę wartowniczą. W czasie inwazji bolszewickiej w lipcu i sierpniu 1920 r. należał do „Straży Ludowej" w Ryczywole pow. Obornicki. W wrześniu 1920 r. wstąpił jako ochotnik do armji polskiej i służył do listopada tegoż roku w 7 baonie zapasowym telegraficznym w Poznaniu.

4. **Wiktor Czysz,** kupiec, urodzony w Poznaniu, powstaniec wielkopolski, oficer rezerwy, lotnik obserwator. Loty bojowe na froncie bolszewickim w 21 Wielkopolskiej Lotniczej Eskadrze niszczycielskiej i z Kościuszkowską amerykańską eskadrą lotniczą.

Pan Wiktor Czysz należał w grudniu 1918 r. do kompanji skautowskiej i brał z nią udział w walkach ulicznych w Poznaniu oraz przy zdobywaniu Ławicy.

5. **Stefan Lewandowicz.** Dnia 6 lutego 1919 r. wstąpił do ochotniczej Komp. Koźmińskiej (późniejsza 3 Komp. I baon 8 pułku strz. Wlkp.), która została w Koźminie z ochotników na alarm Krotoszyna utworzona, by podążyć z pomocą na odsiecz Zdun. Zajętych poprzedniego dnia przez Niemców. Brał czynny udział dnia 8. 2. 1919 r. w walce na Kochałach pod Zdunami z atakującym „Grenzschutzem", a 9. 2. w ataku na Zduny. We wrześniu 1919 r. wyruszył na front północny, a w marcu 1920 r. do Galicji i na Ukrainę, gdzie brał udział w kwietniu 1920 r. w ofenzywie od Szepetówki do Kijowa, na-

stępnie w odwrocie od Berezyny aż pod Warszawę i ofensywie z pod Warszawy do Mińska.

6. **Józef Czypicki,** kupiec, urodzony 7. 3. 1896 w Kościanie. Brał czynny udział w walkach na ulicach Poznania w grudniu 1918 r. Po oswobodzeniu Poznania dowodził plutonem w okolicy Rawicza w oddziałach późniejszego 159 p. p.

Na odcinkach Międzychód — Sieraków oraz Zbąszyń pełnił z rozkazu dowódcy pułku, p. Nieboraka, służbę wywiadowczą, udając się w tym celu kilkakrotnie na tyły wojsk niemieckich. (Piła, Międzychód, Wieleń, Landsberg i t. d.)

W roku 1920 brał udział w walkach na froncie bolszewickim w szeregach 159 pułku piechoty do chwili zawarcia rozejmu. Zwolniony z wojska jako plutonowy rezerwy.

Odznaczony: „Medalem Niepodległości" — Medalem „Polska Swemu Obrońcy" — Odznaką pamiątkową „Wojsk Wielkopolskich" — Pamiątkowym krzyżem „Za waleczność", nadanym przez Naczel. Radę Lud. m. Poznania.

7. **Kazubowski Zygmunt,** kupiec. Od roku 1918—1919 członek zarządu Rady Ludowej w Poznaniu, z której polecenia pracował przy organizowaniu oddziałów powstańczych oraz odbieraniu Urzędu Pocztowego od urzędników niemieckich.

8. **Stanisław Jeske,** urz. pryw. W sierpniu 1918 dezerter z frontu zachodniego. Pod wodzą śp. Karola Rzepeckiego czynił przygotowania do zorganizowania wojska polskiego.

W listopadzie brał czynny udział w komisji kwaterunkowej R. L. i w organizowaniu Straży Ludowej na Jeżycach.

27 grudnia brał udział w ataku na prezydjum policji.

10. **Jakób Olekszy,** emeryt-kolejarz, zasłużony sokół, założyciel drużyny harcerskiej im. Leszka Białego na Wildzie, aktywny członek ruchu wojskowo-niepodległościowego. W czasie wojny światowej dostarczał podczas częstych urlopów swych w Poznaniu zakonspirowanej komendzie bojowców niepodległościowych broni i amunicji. W czasie rewolucji niemieckiej uszedł z Berlina do Poznania, wstąpił do ochotniczych oddziałów powstańczych i brał udział w zbrojnej akcji powstańczej. W dniu 27-go grudnia 1818 r. jako dowódca grupy powstańców na Wildzie brał czynny udział w walkach na ulicach Poznania oraz w zdobywaniu gmachów wojskowych. Pan Olekszy walczył w r. 1920 jako ochotnik przeciw bolszewikom. Został odznaczony: Krzyżem za waleczność, Krzyżem zasługi i Odznaką Wojsk Wlkp. Przedwcześnie zemerytowany p. Olekszy jest duszą wielu towarzystw w Poznaniu.

Odeszli bez walki

Noc. Pogodna, ale ciemna, nieprzenikniona. Ciemność pogłębiała się jeszcze, ponieważ nie płonęły lampy uliczne, jak w noce poprzednie.

Ulica Jadwigi była pusta i cicha.

Oczy nasze przywykły już do ciemności. Rozróżnialiśmy każde załamanie, każdy wystający kamień ulicznego bruku. Było nas pięciu. Dwóch niosło karabin maszynowy, dwóch blaszanki z nabojami, a piąty jako „oczy" szedł na przedzie „z palcem na cynglu". Posuwaliśmy się wolno i ostrożnie, jak mohikanie, pod koszary „szustaków". Gdy dzieliła nas już tylko około stumetrowa przestrzeń, zatrzymaliśmy się, przystając za podmurówką jednego z domów.

— Druhu Nowacki — nakazywał komendant wyprawy, — podejdźcie pod fronton koszar i zbadajcie teren. Podpatrzcie pruską wartę, wyszukajcie dobry do strzału punkt dla maszynówki.

Nowacki bez słowa odpowiedzi, jak ślimak przylepiony do muru, posuwał się cicho i ostrożnie krok za krokiem.

Do pioruna! aby się nie „sporutował" — zauważył Frącek, wychylając z za muru głowę za oddalającym się Nowackim, który jak ruchomy kleks coraz mocniej zlewał się z ciemnością.

— Franc! — upomniał kamrat, pociągając Frącka za rękaw. — nie mamrotaj, człowieku, bo sam „sporutujesz".

Po pewnym czasie denerwującego oczekiwania posłyszeliśmy cichy świst. To Nowacki sygnalizował: „droga wolna". —

Ruszyliśmy „gęsiego" w kierunku Nowackiego. —

Na drodze, u wylotu ul. Jadwigi, wysunął się Nowicki jak duch z za węgla wystającej ściany, tuż przed Frąckiem i jak zła mara zastąpił mu nagle drogę sylwetą swego przydługiego płaszcza.

Do pioruna! — zaklął przestraszony Frącek niosąc blaszankę z amunicją. Poznawszy Nowackiego, dodał prędkim szeptem: — gadaj, człowieku, żeś to ty sam, a nie jakiś pieron! —

Frącek choć się nie odzywał, ciągle jednak spoglądał teraz na Nowackiego, który szedł przed nami, prowadząc. —

Obok koszar skręciliśmy w boczną ulicę. Za rogiem Nowacki przystanął i wskazał kamienicę po drugiej stronie jezdni, mówiąc jakby do siebie: — Tam, w bramie, „morowy" schron! —

Nachyleni przebiegaliśmy ulicę. Frącek przypadł ostatni. Ciemna wnęka bramy wchłonęła nas w siebie. Rozróżnialiśmy jeden drugiego, ale twarzy nie można było w ciemności rozpoznać. Mogliśmy stąd dobrze obserwować wejście do pruskich koszar i „zmiatać" maszynówką wychodzącego wroga. —

W sylwecie koszar migotały żółtem światłem tu i ówdzie kwadraty okien. Nad dachami mglista łuna unosiła się z tamtej strony od pochodni, jakiemi Niemcy oświetlali podwórzec koszarowy. Wiatr niósł od nich każdy dźwięk, rozlegający się w ciszy ulicznej. Stuk kół ciężkich wozów wojskowych, uderzanie podków o bruk, przerzucanie łańcuchów, poszczekiwanie psów, donośne słowa komendy i najgłośniejszy kwik zabijanego bydła. —

Prusacy szykowali się do odmarszu.

Jak można było najstaranniej w ciemności, ustawiliśmy naladowaną maszynówkę. Celem obstrzału był narożnik i wejście do koszar. —

— Uwaga, chłopcy, — rzekł przyciszonym głosem komendant, — wszyscy przyszliśmy „na ocho-

11. **Libera Stanisław,** brał udział w powstaniu wielkopolskiem, członek Zarządu b. Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków.

12. **Dr. Tadeusz Wróbel** podczas powstania wielkopolskiego przebywał jeszcze w Niemczech i brał udział w pracach konspiracyjnych Związku Polaków, następnie w pracach tajnych przygotowujących powstanie śląskie, w szczególności szkolenia powstańców śląskich. B. prezes Okręgu Wolsztyńskie Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków.

13. **Henryk Śniegocki,** współzałożyciel w roku 1912 harcerstwa polskiego, współzałożyciel polskiej organizacji wojskowej (p. o. w.) zaboru pruskiego, brał udział w walkach o oswobodzenie Poznania, pracował w organizacji plebiscytu na Warmji oraz na Górnym Śląsku i brał udział w powstaniach śląskich.

Kandydatury księży

Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że proponowane na listach Stronnictwa Narodowego kandydatury księży powstańców: ks. prałata Józefa Prądzyńskiego, ks. doc. dr. Bronisława Gładysza i ks. Falkiewicza zostały wycofane z powodu wyraźnego zakazu Władzy Duchownej.

Krzywdy i żale powstańców

Gorzki jest los większości powstańców wielkopolskich. Wielu z nich głoduje dziś z całą swoją rodziną, niejeden przeżywa straszny żal z powodu krzywd, jakie go w wolnej Polsce spotkały. Jednym z zasłużonych powstańców jest członek Tow. Ucz. Powst. Wlkp., emerytowany kontroler, p. Bolesław Wasilewski w Poznaniu, ul. Łukaszewicza. Komuś bardzo zależało na tem, aby ten dzielny pracownik państwowy poszedł jak najprędzej na emeryturę. No i znalazł się taki galgan, który p. B. Wasilewskiego najniesłuszniej w świecie oczernił a nawet władzom wyższym fałszywe na niego złożył oskarżenie, przyczyniając się do zemerytowania zasłużonego powstańca i pełnego sił pracownika w wieku, w którym człowiek tak zdrowy jak p. B. Wasilewski może pracować dla państwa z największym pożytkiem.

Łotrów w Polsce nigdy nie brakło, nie braknie ich i dzisiaj, to też pełno jest w Ojczyźnie naszej łez i żalów na wielkie krzywdy, jakich doznało

---

tnika", prawda? Każdy z nas wie, że chodzi o naszą sprawę, o nasze jutro! —

— Ja, ja. — Przerwał Wachowiak, zaciskając w garści karabin i spojrzał na koszary.

— Gdy zajdzie potrzeba, — ciągnął dalej komendant, — bić się będziemy do ostatniego i do ostatniej kuli! —

— Otóż, wojska opuszczające koszary, zaraz po wyjściu, wejdą w ulicę Jadwigi i obiorą kierunek rynku. Jeśli pójdą tą drogą, zaatakujemy maszynówką środek ich kolumny. Ucieknierów sięgać będziemy z karabinów. A gdyby zacięła się maszynówka, co nie daj Boże, lub Prusacy odkryli nas i wszczęli atak, to granatami w nich!... Czy zrozumiano?...

— Ja, ja! — odbąknął Wachowiak, a Frącek bez słowa pokiwał głową i spojrzał na swój karabin, jekgdyby chciał mu to samo powtórzyć. —

Każdy z nas wymacał sobie najodpowiedniejsze miejsce za osłoną wystającego muru i stał w nim jak posąg, tylko oczy szeroko otwarte skupiały się na jednym punkcie, na bramie koszar. Myśl nasza krążyła koło jednego: „czy będzie walka i jaki będzie miała przebieg?" —

Upłynęło pół godziny denerwującego oczekiwania. Nareszcie posłyszeliśmy stuk i skrzyp otwierających się żelaznych drzwi bramy koszarowej.

To już.

Ostatnia chwila wydawała się nam najdłuższą.

Wachowiak, czyniąc znak krzyża, począł szeptać wolno i na tyle cicho, że każdy z nas wyraźnie słyszał jego słowa:

— W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, — poczem przyklęknął na jednem kolanie i złożył się do strzału. —

Jakby z nakazu, każdy z nas przeżegnał się, nawet i Frącek, którego nie widywano w kościele. —

Jak płaskorzeźby przylepieni do muru czekaliśmy chwili rozkazu. Każda garść kurczowo ściskała swój karabin, tylko serce biło głośno jak na alarm, jak na zwycięstwo.

I znów minęło parę chwil, gdy posłyszeliśmy miarowy rytm stukotu o bruk pruskich butów, podbitych gwoździami. —

Wytoczyli się. Szli sekcjami. Po bokach ich płonęły, dymiąc, rozpalone pochodnie, jak czerwone oczy gadu; sypały skry na drogę, na polską drogę dla nich ostatnią. Szło ich przeszło dwustu, uzbrojonych od butów po kokardy na czapkach a za nimi pojedynczo wlokły się naładowane, taborowe wozy, szczelnie płótnem nakryte.

Trzydzieścipięć takich wozów przejechało obok nas, a pod ciężarem ich drżały płyty kamienne, do których przywarliśmy stopami.

— Bodaj was ziemia nakryła! — wymamrotał zapalczywie Frącek i wielką swą pięścią groził za oddalającymi się wozami. —

— Cichaj, Franc! — warknął Wachowiak.

Zamykał pochód taki sam oddział żołnierzy, jaki szedł na czele.

Odjechali. Odeszli, depcąc skry z własnych pochodni. Odeszli wyznaczoną im drogą.

Odeszli z polskiej ziemi...

Nocy tej nie zbudził mieszkańca przemysłowego grodu żaden strzał. Pozwolono spokojnie odejść pruskiemu żołdakowi, który pozostawił pustkę koszar i krwawą plamę na bruku koszarowym...

Od tych chwil minęło lat 18 cie. Zmieniły się warunki życia, zmienili się ludzie. Dziś widuję często Frącka w kościele. A ilekroć go widzę, przypomina mi się noc 29-go grudnia 1918 roku, noc odejścia Prusaków. —

Wacław Świerczyński.

w wolnej Polsce od własnych, wyrodnych rodaków wielu nawet bardzo zasłużonych powstańców. Powstańcy ci krzywdy doznane bardzo dobrze pamiętają i oczywiście w dniu wyborów nie oddadzą w żadnym razie głosu swego na listę swoich krzywdzicieli

Niepoczytalna napaść na zasłużonego profesora-powstańca

Dnia 25 listopada odbył się uroczysty obchód setnej rocznicy założenia gimnazjum w Krotoszynie. Na uroczystość tę zjechało do Krotoszyna wielu wybitnych dziś lekarzy, adwokatów i wyższych urzędników, którzy w swej młodości byli uczniami tej szkoły. Z pośród grona profesorów, którzy już obecnie za czasów wskrzeszonej Polski w tem gimnazjum nauczali, przybył na tę piękną i rzadką uroczystość między innymi serdecznie przez krotoszyniaków witany prof. Nowaczkiewicz z Poznania, b. pierwszy polski dyrektor gimnazjum krotoszyńskiego, jak wielu innych, przedwczesny emeryt dzisiejszej Polski.

Jak leżało w programie obchodu, p. dyrektor Nowaczkiewicz wygłosił na tej pięknej uroczystości dłuższe przemówienie, które wszystkim zebranym ogromnie się podobało, wywołując prawdziwą na sali owację dla osoby i zasług tego w Krotoszynie powszechnie lubianego pedagoga. Przemówienie to nie znalazło jednak uznania u sprawozdawcy sanacyjnego „Nowego Kurjera", który poprostu w niegodny sposób napadł na łamach jego na p. dyr. Nowaczkiewicza. Piętnujemy tę zupełnie bezpodstawną napaść sanacyjnego pomyleńca na p. dyrektora Nowaczkiewicza, zasłużonego pedagoga i powstańca, wyrażając zdumienie, że mogło się znaleźć w Wielkopolsce pismo, które zamieściło na swoich łamach takie głupie, z palca wyssane brednie o powszechnie szanowanym obywatelu i pedagogu, jakim jest w szerokich kołach poznańskiego społeczeństwa ze swoich zasług i zalet znany i ceniony p. dyr. Nowaczkiewicz, rodowity krotoszyniak i były pierwszy polski dyrektor gimnazjum krotoszyńskiego.

Powstańcy wielkopolscy napaść tę na druha Nowaczkiewicza dobrze sobie zapamiętają i w dniu wyborów nie oddadzą ani jednego głosu na listę sanacyjnego t. zw. Nar. Obozu Pracy, któremu patronuje również sanacyjny dziś „Nowy Kurjer."

Z ruchu towarzystw powstańczych.

Kurs LOPP Tow. Powstańców i Wojaków w Kępnie

W uzupełnieniu notatki w ostatnim numerze o rozpoczęciu Kursu Lopp dnia 18 bm., zorganizowanego przez zawsze ruchliwe Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Kępnie, podajemy przebieg otwarcia tegoż kursu. Towarzystwo, a szczególnie jego zarząd, zagłębiając się w obecną, ogólną sytuację polityczną tak naszego kraju, jak narodów ościennych, troszcząc się gorąco o losy Ojczyzny i mając na oku dobro ludności naszego miasta jako osiedla kresowego, postanowiło na zebraniu swojem dnia 25. X. 1936 zorganizować kurs ogólno informacyjny obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. W kursie tym mają wziąć udział nie tylko członkowie Towarzystwa, lecz także i ich rodziny — żony i młodzież pozaszkolna obojga płci — jak również nie zrzeszone w Towarzystwie osoby, w szczególności byli powstańcy i wojacy oraz ich rodziny. To też po uprzedniem porozumieniu się z zarządem obwodowego Komitetu Powiatowego Lopp zwołano do sali ratuszowej zebranie w celu otwarcia kursu.

Przy udziale przeszło 60 osób prezes Towarzystwa Pow. i Wojaków, p. A. Fengler, krótkiem wstępnem przemówieniem zagaił zebranie i powitał przybyłych na obrady: pp. starostę Dąbrowieckiego, burmistrza Kokocińskiego, instruktora powiatowego Dudę i wykładowcę A. Pankowskiego, oraz wszystkich zebranych, prosząc ich o pomoc i współpracę. Zwróciwszy się do p. Starosty, prosił go o otwarcie kursu. Pan Starosta w swojem pięknem przemówieniu wskazał na grozę położenia politycznego w świecie i na bliższą, aniżeli się spodziewamy, wojnę powietrzno-gazową. Kończąc, wezwał zebranych tu zwłaszcza powstańców i wojaków do pilnego słuchania wykładów, gdyż czeka ich w danym wypadku wielkie zadanie, poczem otworzył kurs ogólno informacyjny Lopp.

Następnie zabrał głos instruktor powiatowy, p. Duda, który wygłosił referat o położeniu pod względem obrony ludności na wypadek nalotów samolotów i walki gazowej, zachęcając do licznego udziału w wykładach. Na wniosek p. Pankowskiego po krótszej dyskusji ustalono, że ten rozpoczęty kurs będzie miał 20 godz. wykładów i to 3 razy w tygodniu po 2 godz. w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia począwszy od godz. 7,30 wieczorem, w b. szkole żeńskiej przy ul. Szkolnej. Mówiąc o ruchliwości Tow. Rowstańców i Wojaków w Kępnie, wypada nam nadmienić, że 8 listopada brano udział w poświęceniu pomnika poległych powstańców w Rogoszycach oraz że organizuje się obchód 17 rocznicy oswobodzenia Kępna w dniu 17 stycznia 1937 r. połączony z przedstawieniem amatorskiem sztuki „Ponad Śnieg bielszym się stanę."

Nasze sekretarjaty

Sekretarjat najstarszego **Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-19 im. Ign. Paderewskiego,** stow. zarejestrowanego, mieści się **przy Wolnicy nr. 1** i jest czynny **we wtorki i piątki od godz. 18—19.**

Sekretarjat najstarszego **Tow. Powstańców i Wojaków, Śródmieście, im. Franc. Ratajczaka,** stow. zarejestrowanego, mieści się **przy Wielkich Garbarach nr. 39 w mieszkaniu p. prezesa Jana Olejniczaka.**

Uroczysta akademja

Dnia 27 grudnia b. r. odbędzie się w kinie „Słońce" o godzinie 12 w południe tradycyjna wielka Akademja ku uczczeniu 18 rocznicy powstania wielkopolskiego. Akademja będzie urządzona staraniem pierwszego, najstarszego Towarzystwa Uczestników Powstania Wlkp. 1918/19 im. Ignacego Paderewskiego st. m. Poznania.

Pierwsze miejsca zarezerwowane dla przedstawicieli władz, wojska oraz delegatów organizacyj. Specjalnego zaproszenia nie wysyła się. Poczty sztandarowe staną pół godziny przed rozpoczęciem akademji w sali.

Ciekawe wydawnictwo

Na 18 rocznicę powstania wielkopolskiego wyjdzie drukiem „Lista strat" nakładem Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, opracowana przez mgr. T. Jabłońskiego, kierownika Referatu Historycznego przy Dok. VII.

Wydawnictwo to zawierać będzie ponad 1700 nazwisk poległych oraz zaginionych powstańców wielkopolskich oraz cały szereg wykazów statystycznych, obrazujących charakter walk powstańczych.

Książkę tę będzie można nabyć we wszystkich większych księgarniach.

Z zebrania Tow. U. P. W.

Na ostatniem zebraniu członków Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19 im. Ignacego Paderewskiego w sali św. Wojciecha, na wstępie uczcił prezes Koch gorącem wspomnieniem pamięć honorowego członka śp. Janickiego i śp. Tuerkego, oraz prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, śp. red. Bohdana Jarochowskiego, którego łączyła ofiarna praca z Towarzystwem. Pamięć zmarłych uczczono powstaniem z miejsc. O wzroście szeregu członków Towarzystwa świadczy najlepiej przyjęcie 20 nowych członków w ciągu ubiegłego miesiąca. Zajmujący referat o rozwoju fotografii i jej znaczeniu w życiu codziennem wygłosił red. H. Grudziński.

Całość zgromadzenia, po dyskusji nad referatem, wypełniła pogadanka prasowa w sprawie „Powstańca Wielkopolskiego" oraz zasilania tego czasopisma wspomnieniami, kreślonemi piórem powstańców. Obrady zakończono odśpiewaniem Roty.

Na uroczystości obchodu osiemnastej rocznicy odsieczy lwowskiej zarząd Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego im. Paderewskiego, wysłał pismo z hołdem dla Obrońców Lwowa.

Do szeregów!

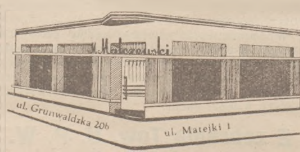
W Poznaniu i w miastach Wielkopolski istnieją już od lat 15 koła naszych najstarszych towarzystw. Każdy uświadomiony powstaniec winien do nich należeć i brać żywy udział w ich społecznej pracy.

Nagroda

Czytelnik, który zwerbuje dla naszego dwutygodnika 5 nowych abonentów na okres roczny otrzyma bezpłatnie przez taki sam okres czasu „Powstańca Wielkopolskiego."

Uwaga!

Komu braknie któregokolwiek z wydanych dotychczas numerów „Powstańca Wielkopolskiego", ten może uzupełnić swą kolekcję w administracji naszego pisma: Poznań, Wolnica 1.



Wydawca i red. odpow.: prezes Jan Koch w Poznaniu, Pocztowa 31. Telef. 24-96. Konto P. K. O. 204 566
Administracja i ekspedycja: Wolnica 1. — Wolna sprzedaż: Ruch, Par, księgarnie i kioski

Ogłoszenia inkasuje wyłącznie Drukarnia Św.-Łazarska.
Konto Pocztowe rozrachunkowe 27 Poznań 1.
Czcionkami Drukarni Św.-Łazarskiej, Poznań, ul. Kanałowa 17. — Telefon 79-71.